

Deszcz, jesienny deszcz,  
Smutne pieśni gra,  
Mokną na nim karabiny,  
Hełmy kryje rdza.

Nieś po rosie w dal,  
W zapłakany świat,  
Przemoczone pod plecakiem  
Osiemnaście lat.

Gdzieś daleko stąd,  
Noc zapada znów,  
Ciemna / **jasna** /główka twojej dziewczyny  
Chyli się do snu.

Może właśnie dziś  
Patrzy w nocną mgłę  
I modlitwą prosi Boga,  
By zachował cię.

Deszcz, jesienny deszcz,  
Bębni w hełmu stal,  
Idziesz, młody żołnierzyku  
Gdzieś w nieznaną dal.

Może dobry Bóg  
Da, że wrócisz znów,  
Będziesz tulił ciemną / **jasną**/główkę!  
Miłej twojej do snu.